

№ 12.

Grudzień 1926. Rok VI.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ

OKÓLNIK

Lublin, ul. Krak.-Przedm. № 58. Tel. 8-71.

T R E Ś Ć:

ZYCZENIA ŚWIĄTECZNE	Str. 1.
BOŻE MARODZENIE	2.
W WIGILIJNY WIECZÓR	3.
PRZY CHOINCE	4.
GDY NADCHODZĄ ŚWIĘTA	5.
S.M.P. ZWIĄZ. LUB. DO WIADOMOŚCI	6.
COŚ POWIEM DRUCHNOM	7.
NIEKARNOŚĆ ORGANIZACYJNA	8.
ZŁOT S. M. P. POW. JANOWSKIEFO	9.
KONFERENCJA Z P. WOJEWODĄ REMISZEWSKIM	10.
ZMIANY PERSONALNE ZWIĄZKU	10.
POSIEDZENIA RADY ZWIĄZKOWEJ Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU	11.
KORESPONDENCJE ZWIĄZKU	16.
RÓŻNE	24.

Stowarzyszenia! Uwaga!

Z okazji nadchodzącego okresu świątecznego tudzież karnawału, a temsamem wzmożenia ruchu przedstawień amatorskich w S. M. P. podaje Wam Związek do wiadomości i ewentualnego wykorzystania, prócz posiadanych u siebie na składzie, wybór sztuczek teatralnych dla teatrów amatorskich i źródło nabycia.

Sztuczki te można nabywać bezpośrednio w księgarniach podanych na okładkach „Okólnika“, lub za pośrednictwem Związku, przy większych zamówieniach księgarnie udzielają rabatu do 10 proc.

Zamówienia nadsyłać najwcześniej, by móżd załatwić je w pożądanym terminie.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Lublinie.

- | | | |
|--|------|--------|
| 1) M. Bałucki „Na łonie natury”— fraszka scen. w 2 aktach | cena | 2 zł. |
| 2) J. S. Pobratymiec „Lustracja u pana Wójta”— obr. lud. | „ | 1 „ |
| 3) tegoż „Kwiat paproci” (obrazek sceniczny) | „ | 1 „ |
| 4) „ „ „Gdzie odwaga i męstwo -- Bóg daje zwycięstwo” — Epizod z 1863 r. | „ | 1 „ |
| 5) M. Bałucki „Ciężkie czasy” satyra sceniczna 3 akta | „ | 2 „ |
| 6) „ „ „Popychadło” (sztuka komiczna) 4 akta | „ | 2 „ |
| 7) J. S. Pobratymiec „Pan Grajcarek idzie w kumy” (2 akta ze śp.) | „ | 2 „ |
| 8) Jerzy Turnau „Swaty Cioci” — komedja w 2-ach aktach | „ | 2 „ |
| 9) Adam Staszczuk „Dziesiąty Pawilon” dramat narodowy | „ | 1 „ |
| 10) „Gwiazda Syberji” przez L. hr. Starzeńskiego „ 4 akta | „ | 2 „ |
| 11) Ign. Nikurowicz „W Gołębniku“ kome-dja 3 akta | „ | 2 „ |
| 12) Tristan Bemosa „Jedyny włamywacz we wsi“ 1 akt (kom.) | „ | 1 „ |
| 13) Klemens Junosza „Monologi“ wybór 1-szy | „ | 2 „ |
| 14) W. L. Anczyz „Chłopi arystokraci“ szkic gram, 1 akt ze śp. | „ | 0,50 „ |
| 15) Rzepka „Błązek opętany“ krotchwila 1 akt ze śpiew. | „ | 0,50 „ |
| 16) A. hr. Fredro „Posażna jedynaczka“ komedja 1 akt | „ | 0,50 „ |
| 17) J. A. Hertza „Przebudzenie“ obraz dramatyczny | „ | 0,65 „ |
| 18) Z. Przybylski „Bzy kwitną“ — komedja 1 akt | „ | 0,50 „ |

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ

O K Ó L N I K

Lublin, ul. Krak.-Przedmieście № 58. Tel. 8-71.



Wszystkim Patronatom, Stowarzyszeniom Młodzieży i współpracownikom naszym, przesyłamy najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt i jak największych rezultatów pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wesołych świąt i dobrego „Nowego Roku“...

Sprawie służ!

Gotów!
ZWIĄZEK.

BOŻE NARODZENIE!

Jakaż to wielka radość. Zbliża się największa chwila świata— przyjdzie na świat Syna Bożego, który zacieśnił węzeł Boga z człowiekiem, zerwany w raju.

Zapowiadany przez proroków, utęskniony przez patriarchów, rodzi się w twardym żłobie stajenki betleemskiej, gdzie rozpoczyna się dzieło odrodzenia pogrążonej w ciemnościach ludzkości. Ubogie narodzenie w Betleem, ucieczka przed Herodem, ukryte życie w Nazaret, prześladowania podczas publicznej działalności i w końcu naigrywania i męki — oto cechy i obraz życia Zbawiciela a zarazem ofiara złożona na ołtarzu odrodzenia ludzkości.

To dzieło odrodzenia i my mamy wypisane na sztandarach naszych. To też nic dziwnego, że w pracy mamy kroczyć przez chłód stajenki betleemskiej, przez niewygody życia nazaretańskiego, prześladowani i wystawieni na próby wytrwałości.

Nam przyświeca gwiazda Betleemska. Gwiazda wielkiego posłannictwa urabiania serc i ducha, nadziei lepszego jutra. Dlatego upadać nam nie wolno.

Idźmy więc z wiarą naprzód przez życie.

Niechaj ten dzień napełni radością wszystkie Stowarzyszenia, niechaj w nich zapanuje miłość, zgoda i jedność, a wówczas tam będzie mieszkał Chrystus.



W Wigilijny Wieczór...

Nadchodzą ciche, białe, radosne święta Bożego Narodzenia, gdy w wigilijny wieczór zapłonie jasnymi świeczkami choinka, a cała rodzina zgromadzi się przy biało nakrytym stole, z opłatkiem w rękę...

Chwila wzajemnie sobie składanych życzeń jest zarazem chwilą, w której ogarnia nas dziwne, dobre rozrzewnienie, w której przebacza się z głębi serca wszystkie drobne urazy i przewinienia — jakiś cichy spływa na nas spokój i zapomnienie szarych trosk codziennych.

Ile to się namęcza, nabiegają i napracują miłe Druchny, przed wieczerzą wigilijną... ile to jest roboty w domu... trzeba pomóc mamie w gotowaniu i pieczeniu, zająć się trochę młodszym rodzeństwem, przygotować im to i owo z ubrania, ubrać choinkę, nakryć do wieczerzy, starannie posprzątać całe mieszkanię... wreszcie wszystko już gotowe... o wszystkim się zapomniało... lampa się jakoś jaśniej pali, niż zazwyczaj... cała rodzina zgromadziła się przy wieczerzy...

Miła, rzewna chwila łamania się opłatkiem...

I chciałabym bardzo, żebyście kochane Druchny i Druhowie, gdy już złożycie życzenia rodzicom i rodzeństwu i uściskacie ich serdecznie — żebyście przesłali dobrą, kochającą myśl wszystkim naszym Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej, rozszanym po całej Polsce... żeby im złożyć w myśli najlepsze, braterskie życzenia... żebyście poczuli się jednym ogniwem w wielkiej naszej gromadzie... prześlijcie dobrą myśl Tym wszystkim, którzy dziś są z nami i Tym wszystkim, co niegdyś byli, a dziś odeszli...

Niech podczas cichej i uroczystej chwili łamania się opłatkiem będzie chwila, w której wszystkie nasze myśli zestrzelą się „w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“.

Powstały nasze Stowarzyszenia z czystej i ofiarnej miłości Polski — niech w ten wieczór uczuje Najdroższa Ojczyzna gorące bicie naszych miłujących serc... pomyślmy o Niej... ślubujmy Jej miłość, posłuszeństwo i wytrwanie...

Niech w cichy radosny wieczór wigilijny spłynie na nas moc i wytrwanie...

Z. G.



Maryla Czerkawska.

PRZY CHOINCE.

Cisza w koło, jasność w koło
Błyszczący gwiazdek rój...
Dziś dzień Twego Narodzenia
Jezusieńku mój.

Dziś dzień Twego Narodzenia
Uroczysty dzień —
Dom nasz pełen gwaru, śmiechu,
Migotliwych lśnień.

A Tobie tam wół i osioł
Wierną czynią straż...
Przenajświętsza Matka klęczy
Chyląc słodką twarz.

Ty zaś leżysz biednusięńki
W stajence bez wrót —
Nie ma nawet czem Cię okryć
W ten grudniowy chłód.

Tu chojinka zapalona
Świecek płoną drząc...
Dałbym Ci z niej świecidełka
Gdybyś zechciał wziąć.

Dałbym Ci z niej zabaweczki
Choinkowy strój...
Wszystkie jabłka, wszystkie świecek —
Jezusieńku mój.

Ale że Ty ubożuchnym
Pragniesz zostać sam —
Więc Ci chyba Jezusieńku
Serce moje dam.



Gdy nadchodzą święta...

Widzę już doskonale jak ogarnia Was miły niepokój na myśl, że oto nadchodzą święta... niejedna druchna albo wcale nie przyjdzie na plenarne zebranie, albo się spóźni i tłumaczy się, że tyle ma roboty przed świętami... Druhowie są naturalnie mniej zajęci... pozostawiają to swym matkom i siostram... to też przychodzą wszyscy na zebranie i mają takie miny, jakby się dziwili, że te druchny są takie zajęte! (Ale jeść dobre rzeczy podczas świąt i przy wigilji — to lubicie? prawda druhowie? A już tak jest jakoś na świecie, że nic się samo nie zrobił).

Każde Stowarzyszenie musi pomyśleć o urządzeniu wspólnej choinki. Naturalnie, nie urządzać jej w samą wigilję, bo jesteście wszyscy zbyt zajęci — tylko drugiego lub trzeciego dnia świąt.

Zabawki na choinkę powinny być własnoręcznie zrobione przez druchny i druhów — macie na to jeszcze sporo czasu — na taką wieczornicę choinkową każda z druchen i druhów powinni coś przynieść do zjedzenia na wspólną herbatkę: ta trochę jabłek, ta kawałek strucli, ten orzechów, ta jakiegoś placka i t. d. i jakoś całość sama się złoży, bez żadnych kosztów, nie obciążając zbytnio jednostki i nie oglądając się czy nam co da Patronka lub Patron... trzeba, żebyśmy zawsze starali się radzić sobie sami... Prawda?

Na wieczornicę, tak zwany „wspólny opłatek“ powinno przyjąć całe Stowarzyszenie i zaprosić musicie Patronat... gdy już wszyscy się zgromadzicie trzeba zapalić światła na choince, zaśpiewać jakąś kolendę i podzielić się opłatkiem... potem jakaś deklamacja, znowu kolendy i śpiew, jakaś zabawa — wreszcie herbatka — na zakończenie odśpiewać możecie „Hej, do apelu“ lub kolendę.

Wieczornicę należy urozmaicić deklamacjami... nastrój musi być wesoły i swobodny... dobrze byłoby przygotować jasełkę i odegrać ją... Pamiętajcie tylko, że musi być serdecznie i miło u Was, że musi być prawdziwie wigilijny nastrój...

Przygotujcie starannie program „Opłatek“, postarajcie się, żeby chwile wspólnie spędzone pozostały Wam w pamięci na bardzo długo, może na zawsze...

Zabawki na choinkę róbcie koniecznie sami... jeśli ich zrobicie trochę więcej, możecie je sprzedać i będziecie mieć trochę pieniędzy na potrzeby Waszego Stowarzyszenia — napewno Wam się przydadzą, prawda?

Możecie też urządzić miłą uroczystość: wspólne powitanie Nowego Roku w wieczór Sylwestrowy, t. j. dzień 31 grudnia.

Zaś 5-go grudnia postarajcie się urządzić zabawę dla dzieci, tak zwanego „Mikołajka.“ Wiecie, że św. Mikołaj przynosi grzecznym dzieciom upominki na gwiazdkę! Otóż 6-go grudnia jest św. Mikołaja; w wigilję tego dnia istnieje zwyczaj, iż się urządza zabawę dla dzieci. Parę druchen i druhów w zupełności wy-

starczy, żeby zająć się malcami. Nie narobicie się przytem, a zobaczycie jak polubią wszędzie przez to Wasze Stowarzyszenie... a o to powinniśmy się zawsze starać.

Trzeba wykorzystać jak najlepiej długie wieczory grudniowe... by móc się naprawdę cieszyć, gdy zapłonie nareszcie Gwiazda Belejemska.

A nie zapominajcie nauczyć się ładnie śpiewać jak najwięcej kolend!



Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej Związku lubelskiego — do wiadomości!

Gotów druhowie! Witajcie! Sprawie służ Druchny! Witajcie! Z dniem 1 listopada 1926 r. objąłem w Związku Młodzieży Polskiej w Lublinie stanowisko instruktora Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Z dniem tym przyjąłem na siebie dobrowolnie zaszczytne, ale ciężkie brzemie obowiązków, przyjąłem rolę, z której, najpierw przy Bożej, później przy Waszej pomocy — starać się będę wywiązać ku chwale Boga, pożytkowi ukochanej Ojczyzny i korzyści Stowarzyszeń!

Podając powyższe do powszechnej wiadomości Stowarzyszeniom, ich Zarządom i Patronatom — idę ku Wam Druhowie i Druchny ze słowami powitania na ustach — z miłością w sercu oraz wiarą i ufnością w dobro naszej sprawy — idę ze wzrokiem zapartym w Idee i Cel, zaciągam się w przewodnie szeregi Młodzieży, na której sztandarach i w sercach widnieją najszczytniejsze hasła „Bóg i Ojczyzna“!

Idę śmiało i ochotczo, bo wierzę, jak Sobieski w ukazujący Mu się Krzyż Chrystusowy i napis, promieniejący wokół tego Krzyża: „Pod tym znakiem zwyciężysz“!

Idę ku Tobie, Młodzieży polska, nie jako przełożony, ale jako druh, jako członek wielkiej, stowarzyszonej rodziny, jako wyznawca jednej i tej samej Idei, jako szermierz, dążący zawsze i wszędzie z Tobą Młodzieży kochana — do jednego, wspólnie nam wytkniętego celu!

Stoję na powierzonym mi posterunku i stać będę nieugięty w dzień i w nocy, odporny na wszelkiego rodzaju zakusy wrogów Kościoła i Ojczyzny, gotów w każdej chwili stanąć w potrzebie obrony tych najważniejszych świętości każdego prawego polaka-katolika, każdego druha i druchny.

Niech w pracy naszej odzwierciadla się wzajemne zaufanie, niech stosunek instruktora związkowego do stowarzyszeń i odwrot-

nie będzie nacechowany koleżeńską samopomocą, niech istnieje między nami szczerść i otwartość!

Przy wizytacji Stowarzyszeń pragnę mieć rzeczowo i dokładnie przedstawiony bieg życia Stowarzyszenia, jego zalety i wady, korzyści lub niedomagania, pragnę mieć dostęp do całokształtu prac stowarzyszeniowych, by tem intensywniej, w miarę możliwości, przychodzić stowarzyszeniom z pomocą związkową.

A współzycie nasze niech ożywi wzajemna korespondencja — niech poczta codziennie przynosi do Związku listy od Stowarzyszeń, lub poszczególnych druhów i druchen z opisem wszystkiego, co radość lub smutek przynosi.

Oczekujcie mię wkrótce u siebie — a w pracy nad sobą nie ustawajcie i przestrzegajcie szczytnych haseł: „Gotów! Sprawie służ — Służyć chcę!”

Aleksy-Jan Moch

(„Olek z Boguszewa“) instruktor S. M. P.



Coś powiem Druchnom.

Od niedawna dopiero jestem Waszą instruktorką, kochane Druchny, a jednak poznałam Was już sporą gromadę i dlatego chce podzielić się z Wami spostrzeżeniem, które uniosłam z moich wizytacji.

Nie będę mówiła, jakie widziałam Stowarzyszenia — powiem krótko — nosiło mnie (jak to się mówi) tu i owdzie, prawie po całym Województwie — widziało się dużo — i myślało nad Wami też dużo.

Zauważyłam, Druchny kochane, że naogół bardzo mało odzywacie się na zebraniu plenarnem — po referacie żadna druchna nie ma odwagi zabrać głosu i na sali panuje idealna cisza, zamiast ożywionej, serdecznej pogawędki.

Druchny patrzają się na mnie, jak wilk na gwiazdy (nie obrażcie się za porównanie), moje słowa padają jakby w pustą przestrzeń, jak groch o ścianę — Druchenki niby słuchają z zajęciem, niby są zadowolone, że przyjechałam, niby im się oczy do mnie śmieją... ale jak przyjdzie co do czego to... cicho siedzą, jak myśki pod miotłą...

Nie macie pojęcia, jak to bardzo przykro, kiedy po serdecznych słowach do Was zwróconych, odpowiada takie głuche milczenie. Poprostu wtedy opadają ręce i traci się zapal do pracy.

A przecie się od Was wiele nie wymaga: żeby druchny mó-

wiły to co myślą i czują, żeby mówiły śmiało i odważnie, nie oglądając się jedna na drugą.

Zawsze musi znaleźć się pierwsza, która odważy się i zacznie mówić. Tak jest niestety, że nie może od razu mówić czwarta, choć niewątpliwie byłoby jej śmieiej.

No, ale trudno.

Nie trzeba się bać dźwięku własnego głosu, ani swoich myśli nie należy się wstydić. Trzeba się zwrócić do druchny instruktorki, jak do starszej, kochającej siostry, która po to tylko do Was przyjechała, żeby Was bliżej poznać i pomóc Wam w pracy.

Musicie się podzielić ze mną Waszemi troskami i radościami... a czyż można to zrobić, gdy milczycie jak zakłęte królowny z bajki!

Trochę odwagi Druchenki i dobrej woli! przecie napewno potraficie mówić i nieraz dzielnie obracacie języczkiem w buzi i nie żałujecie słów... nawet gdy nie zawsze jest to potrzebne.

Dowodem Waszego zainteresowania zebraniem będzie dla mnie to, czy będziecie ze mną o niem mówiły, czy nasunie Wam jakie nowe myśli i projekty, czy zbliży Was do mnie...

I dlatego bardzo serdecznie proszę wszystkie Druchny: zabierajcie głos na zebraniu! mówcie! nie siedźcie mi jak malowane! nie ma się czego i kogo wstydić, że nie potraficie tak ładnie powiedzieć, jakbyście pragnęły! Nie uda się teraz, to uda się następnym razem!

Wiadomo: nie święci garnki lepia!

We własnym Waszym interesie jest, żebyście mówiły na zebraniach. Zobaczycie jak to Was prędko wyrobi! Szczególnie w Stowarzyszeniach mieszanych, nie będziecie narażone na to, że druhowie narzucać Wam będą swoje tylko projekty.

Wierzę mocno, że weźmiecie, Druchenki kochane, te moje słowa do serca i że każde Stowarzyszenie powie: No, jak do nas przyjedzie ta druchna Zosia instruktorka, to nie będzie narzekać, że my cicho siedzimy! O, i jak jeszcze będziemy mówiły po referacie! i to wszystkie, ale naturalnie po kolei!"

I będzie tak — prawda Druchenki?

Z. Gołębiewska.

Niekarność Organizacyjna.

Jedną z zasadniczych Waszych wad Druchny i Druhowie, jest brak karnośći w stosunku do Związku.

A tak przecie nie powinno być.

Przez niekarność nie tylko osłabiacie sami siebie i swoje Stowarzyszenie, ale osłabiacie też i znaczenie Związku i bardzo poważnie utrudniacie mu prace.

Chodzi napozór o drobny fakt: o płacenie składek i 10 proc.

od dochodów z urządzanych przez Was imprez na rzecz Związku.

Sami dobrowolnie uchwaliliście na Zjeździe w Lublinie płacenie składek miesięcznych i te 10 proc. od waszych dochodów — ale tu uchwała pozostała tylko na papierze, bo tylko zaledwie parę Stowarzyszeń poczuwa się do obowiązku przestrzegania jej, t. j. płacenia

Stawiacie przez to Związek w trudnym położeniu. Wykazujecie dużą niekarność organizacyjną!

Pamiętajcie, Druchny i Druhowie, że wy macie duże wymagania od Związku, żądacie od niego bardzo wiele, a sami nie spełniacie swych pierwszych względem niego obowiązków! Pamiętajcie, że to musi się zmienić jaknajprędzej!

Składki miesięczne i 10 proc. od dochodów muszą być wpłacone! musicie być karni!

Wierzymy, że tak będzie!

Zlot S. M. P. powiatu Janowskiego — w Zaklikowie w kwietniu 1926 r

Związek S. M. P. w Lublinie urządza w kwietniu 1927 roku Zlot S. M. P. powiatu Janowskiego w Zaklikowie.

Trzeba, żeby cały powiat Janowski wziął się z zapałem i energią do pracy, żeby się przez miesiące zimowe dobrze i starannie przygotował do Zlotu! Zlot udać się musi i wykazać Waszą sprawność i wyrobienie organizacyjne!

Każde S. M. P. powiatu Janowskiego musi postawić sobie za jeden z zasadniczych punktów w programie swej pracy: staranne przygotowanie się do Zlotu.

Zlot wpłynie na wzajemne zapoznanie się poszczególnych Stowarzyszeń, na pogłębienie węzłów braterskich — będzie to chwila kiedy Stowarzyszenia wykażą się dorobkiem swej pracy.

Podczas Zlotu urządzona będzie wystawa robót ręcznych. Trzeba, żeby znalazły się na niej roboty wszystkich druchen i drułów, trzeba, żeby ambicją każdego Stowarzyszenia było zdobycie pierwszeństwa.

Do pracy druchny i druhowie pow. Janowskiego! Bądźcie starannie przygotowani do chwili, gdy zabrzmi pobudka „Hej do apelu!“

Program Zlotu podamy w późniejszym terminie.

Związek Młodzieży Polskiej w Lublinie nawiązał kontakt ze Stowarzyszeniem młodzieży akademickiej Uniwersytetu Lubelskiego „Odrodzenie“. Studenci i studentki z „Odrodzenia” wyjeżdżają z ramienia Związku do Stowarzyszeń, celem wygłaszania referatów i odczytów.

Konferencja z p. wojewodą Remiszewskim.

19 listodada b. r. Sekretarz Jeneralny odbył konferencję z p. Wojewodą Remiszewskim, w której przedstawił działalność Stowarzyszeń. P. Wojewoda Remiszewski przyrzekł nam moralne poparcie.

Zmiany personalne Związku.

Z dniem 1-go listopada b. r. pracuje w naszym Związku, na miejscu p. Lawiny, jako instruktor p. *Aleksy Jan Moch*.

Pan Moch od szeregu lat pracuje na niwie społecznej i literackiej (jako Olek z Boguszewa).

Serdecznie na tym stanowisku witamy go i życzymy owocnej pracy.

Od VI Zjazdu Delegowanych objął w Związku dział wychowania fizycznego w charakterze współpracownika Związku, p. *Leonard Adam Rozum* — oficer rezerwy W. P.

Z posiedzenia Rady Związkowej Związek Młodzieży Polskiej

Dnia 20 u.b. m. o godz. 12 min. 30 w lokalu Związku Młodzieży Polskiej — Krak. Przedm. 58 odbyło się posiedzenie Rady Związkowej Z. M. P. wybranej na Zjeździe wrześniowym.

Obrodam przewodniczył Dr. A. Majewski, prezes Rady Związkowej. Pierwszym punktem porządku dziennego był wybór prezydium Rady, oraz Komisji Rewizyjnej. Do prezydium zostali wybrani pp.: Dr. A. Majewski — prezes (ponownie) Teter Stanisław z Kluczkowic — vice - prezes, p. Lepiankowa — sekretarz.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. inżynierowa Kurkowska, ks. kan. Szeleźniak oraz ks. Bobrowski z Nałęczowa. Na posiedzeniu załatwiono kilka spraw związanych z organizacją Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej oraz przyjęto szereg porawek do Statutu Z. M. P. Wszystko na użytek dzielnej, zdrowej i planowej pracy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej nad sobą i dla Narodu.

Z działalności Związku.

26 X. **Tomaszów Lubelski.** Sekretarz Jeneralny ks. Cieslicki brał udział w konferencji Zarządu Towarzystwa Rolnego na temat pracy wśród młodzieży na terenie powiatu Tomaszowskiego. Tegoż dnia Sekretarz Jeneralny odbył podobne konferencję z p. Inspektorem szkół powszechnych w Tomaszowie.

28 X. **Biłgoraj.** Konferencja Sekretarza Jeneralnego z ks. kanonikiem Koziolkiewiczem i p. Starostą Bobbkiem w sprawie Stowarzyszeń M. P. na terenie powiatu biłgorajskiego.

30 X. **Zamość.** Sekretarz Jeneralny brał udział w posiedzeniu Zrzesze-

nia patronatów. Prezesem Zrzeszenia wybrano ks. Ignacego Stachurskiego. Omawiano w jaki sposób prowadzić nadal biuro dzienników „Jutrzenka”.

8 XI. **Lublin.** Udział Sekretarza Jeneralnego na zebraniu Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”

21 XI. **Zaklików.** Stowarzyszenie M. P. wizytował ks. Sekretarz Jeneralny. Młodzież posiada warunki do pracy. Stowarzyszenie chwilowo zasła-
blo. Dzielni druhowie i dzielne druchny nie dajcie zawstydić się sąsiadnim Stowarzyszeniom, tem bardziej, że czeka was zlot.

22 XI. **Irena.** Wizytował Stowarzyszenie ks. Cieśllicki. Młodzież męska stoi na uboczu i przygląda się pracy druchen. Druchna Adela Wesołowska nie zawiedzie naszych nadziei.

Wierzchowiska. Dnia 17 października odwiedziła druchna Gołębiowska. Stowarzyszenie ma b. dużo zapału do pracy i doskonałe warunki rozwoju. Szczęść Boże w pracy!

Modliborzyce. Dnia 18 paźdz. wizytowała druchna Cołębiowska S. M. P. w Modliborzycach. Po długim śnie zabrało się Stow. do pracy.

Potoczek. Dnia 18 paźdz. wizytowała druchna Z. Gołębiowska Stow. w Potoczku. Stow. rusza się, pracuje w czem mu życzymy wytrwania i powodzenia.

Lublin — Bronowice. 10 paźdz. wizytował S. M. P. męskie druh instruktor L. Rozum. Poczem została tam wznowiona dzięki patronowi ks. Gąsiorowskiemu i prezesowi Kochońskiemu.

Zamość. Dnia 24 października miał odbyć się w Zamościu kurs organizacyjno-oświatowy, który jednak w części tylkc doszedł do skutku z powodu fatalnej niepogody. Z ramienia Związku brali udział w kursie: sekretarz jeneralny ks. Cieśllicki i druchna Z. Gołębiowska. W niedzielę 24-go druchna Z. Gołębiowska wygłosiła publiczny odczyt p. t. „Młoda Polska”. W poniedziałek 25-go na zakończenie kursu odbyła się bardzo miła wieczornica.

Tydzień L. O. P. P-u. Podczas tygodnia lotniczego w dniach od 10—17 października na terenie miasta Lublina brał udział Związek w kwestach ulicznych na rzecz L. O. P. P-u przez swych pracowników p. Rozum i p. Bułynkę oraz Stowarzyszenie męskie i żeńskie na Bronowicach, które w niedzielę 10 i 17 października gremjalny wzięły udział w zbiorce ulicznej i sprzedaży znaczka, wykazując tem wielkie zrozumienie dla potrzeb Państwa.

Samokłęski. Dnia 17 października wizytował tamtejsze Stow. druh instruktor Rozum.

Jest to niepospolite Stowarzyszenie, gdyż mimo, że składa się z młodzieży ze służby folwarcznej, która niemal cały dzień jest w pracy, znajduje na tyle czasu, aby zbierać się prawie codziennie wieczorami u swej ulubionej patronki Laskosiówny i kształcić swego ducha.

Serdeczna opieka nad Stow. J. W. P. Kuszlów daje gwarancję dobrych rezultatów pracy.

Kamionka-Lubart. Dnia 17 paźdz. druh instruktor Rozum powracając z Samokłęsk zatrzymał się przez parę godzin w Kamionce i brał udział w zebraniu młodzieży. Stow. umarło. Młodzież wstąpiła do Koła Młodzieży Wiejskiej i jest ogromnie rozpolitykowana. Czas to najlepszy lekarz—niech ich uzdrowi.

Kozłówka. Również 17 października druha instruktor Rozum odbył godzinną konferencję z J. W. P. Hrabią Michałem Zamojskim, który bardzo pochlebnie wyraża się o okolicznych S. M. P. i okazuje wielkie zainteresowanie naszą organizacją.

Świdnik. W niedzielę 24 października, brodząc w rozmokłym błocie i śniegu, przemoczony do nitki i wichrem szarpany dostał się instruktor Rozum do Świdnika. Zebrania ogólnego, a nawet Zarządu z powodu fatalnej pogody nie można było urządzić. Dh. Rozum w mieszkaniu patrona kierownika szkoły p. Szewczyka konferował z kilkoma zaledwie druhami z Zarządu, mieszkającymi w pobliżu.

Opole Lubelskie. Dnia 31 października odwiedził tamtejsze Stowarzyszenie druha instruktor Rozum. Młodzież wyrobiona duchowo, okazuje dużo zapału do pracy. Prowadzi Stow. Ks. E. Kociszewski, a współpracuje z nim całe grono nauczycielstwa z kierownikiem szkoły p. Gawdzikiem.

Zwierzyniec W dniu 14 listopada wizytowała tutejsze Stow. żeńskie instruktorka druha Gołębiowska, która wygłosiła odczyt dla starszego społeczeństwa i młodzieży p. t. „Społeczeństwo a młodzież“. Po południu odbyło się zebranie plenarne Stowarzyszenia oraz zebranie Zarządu. Stow. ma dobre warunki rozwoju i jest otoczone b. troskliwą i staranną opieką p. Zdziechowskiej oraz pp. dyrektorstwu Federowiczów. Zebrania odbywają się w sali szkolnej. Niedzielne zebranie zostało b. mile urozmaicone przezroczami z życia św. Stanisława Kostki, które łaskawie wyświetlił p. dyrektor Federowicz.

Żyrzyn. Od p. kierowniczkę Stow. Mł. Polsk. Żeńskiej i współpracowniczkę S. M. P. Męskiej dowiadujemy się, że Stow. tamtejsze, zorganizowane podczas pobytu instruktora Związku p. Rozuma, okazują dużo życia i zapału do pracy.

Na uwagę zasługuje dzień 14 listopada, kiedy to Stow. męskie i żeńskie urządziło akademię ku czci św. St. Kostki — patrona Młodzieży Polskiej. Druhenki ze Stowarzyszenia w barwnych krakowskich strojach brały udział w deklamacjach i śpiewach, zasługując powszechnie na uznanie.

Z zapałem również oddają się pracy nad młodzieżą i otaczają ją opieką, kier. szkoły p. Tańciszewski i p. Sieniátkowską.

Ustępującej p. Sitkowskiej Związek Młodzieży Polskiej składa za dotychczasową pracę serdeczne Bóg zapłać!

Melgiew. Stowarzyszenie Młodz. Polskiej w Melgwi, jak i inne Stow. Związku Lub. uroczyście i miło obchodziło święto Patrona Młodzieży w dn. 14 listopada. W pięknie przybranej i wielkiej sali parafjalnej zebrała się młodzież stowarzyszeniowa i niezrzeszona na tą uroczystość, wypełniając ją po brzegi.

P. Stefan Drożdżyk — delegat związku wygłosił odczyt na temat „O typ młodego polaka“, podkreślając różnicę między św. St. Kostką a młodzieżą obecną. W czasie przemowy panowała na sali cisza i skupienie, przerywana słowami prelegenta pełnemi werwy.

Mowa p. Drożdżyka została nagrodzona rzesistemi oklaskami, zebranych na sali młodzieży i starszych.

Na zakończenie miejscowy chór „Lutnia“, pod kierownictwem p. organisty odśpiewał „Boże coś Polskę“.

Nad uświetnieniem wszystkiego przyczynił się dużo miejscowy pasterz ks. prob. Żyszkiewicz, oraz ks. patron Natkański, którzy również byli obecni na sali, jako organizatorzy tego obchodu.

Klementowice W dniu listopada b. r. z ramienia Związku Lub. odwiedziła tamt. Stow. i wygłosiła odczyt z racji obchodu rocznicy św. Stanisława Kostki, p. Irena Księżycka.

Zebrana na sali młodzież ze Stowarzyszenia męskiego i żeńskiego wraz z patronatem wysłuchała tego dobrze przygotowanego odczytu, nagradzając prelegentkę burzą oklasków i uznaniem.

Opole-lub Z ramienia Związku Lub. odwiedziła tamt. Stow. i wygłosiła odczyt do tamt. młodzieży i starszych w dniu 14 listopada p. Skowronkówna, ku ogólnemu zadowoleniu zebranych.

Piaski-Luterskie Z okazji rocznicy obchodu ku czci św. Stanisława Kostki Patrona Młodzieży Polskiej w dniu 14 listopada odwiedził i wygłosił odczyt do młodzieży stowarzyszonej i starszych delegat Związku Lub. p. Michalik. Ładnie opracowany referat zgromadzeni przyjęli hucznie oklaskami.

Lublin. Na akademji ku czci św. Stan. Kostki w dniu 14 listopada, urządzonej w sali kina „Uciecha“ ku licznie zebranej publiczności wygłosiła ślicznie opracowany odczyt ku ogólnemu zadowoleniu prelegentka Związku Mł. Polsk. p. Trzebińska.

Lublin — Bronowice. W dniu 14 listopada b. r. z racji obchodu święta Młodzieży Polskiej, urządzonej została staraniem tamt. Stow. i sodalicyj w sali parafjalnej akademja. Z ramienia Związku Lub. obecny był kier. biura p. Edward Bułynko-Arnoldi.

Kazimierz nad Wisłą! Dwa nowe S. M. P.

Prastary gród zamkowy króla Kazimierza Wielkiego w dniu 14 listopada 1926 roku otrzymał dwie nowe placówki, nowy posterunek prawdziwej Straży nad Wisłą.

Obecni w dniu tym w Kazimierzu Członkowie S. M. P. z Lublina druhowie L. A. Rozum i Al. J. Moch, po skończonej Akademji ku uczczeniu 10-letniej rocznicy zgonu polskiego mistrza słowa Henryka Sienkiewicza, urządzonej przez miejscową Macierz Szkolną — wygłosili referaty: 1) p. t. „Ideologia św. Stanisława Kostki — a młodzież polska“ (dh. instr. Moch) i 2) referat organizacyjny (dh. instr. Rozum) W rezultacie czego słuchająca młodzież najpierw druchny (Brawo uroczę Kazimierzanki!) a następnie druhowie wyrazili swą wolę i dobre chęci zapisania się do S. M. P., co naturalnie zostało uczynione.

Po skończeniu zapisów tymczasowe kierownictwo S. M. P. żeńskiego powierzono druchnie Zdanowskiej, męskiego zaś druhowi Gorczyńskiemu.

Patronat nad Stowarzyszeniami obejmą miejscowi kapłani tudzież zapewne nauczycielstwo z p. Dyrektorem Furdalem na czele; mamy nadzieję że Towarzystwo przyjaciół Kazimierza i Koło Polskiej Macierzy Szkolnej będą się również wydatnie opiekować stowarzyszoną młodzieżą kazimierską, o co ich na tem miejscu prosimy.

Tak więc i Kazimierz nad Wisłą przez młodzież swoją, wkroczył pod sztandar „Bóg i Ojczyzna“.

Kazimierskie S. M. P. witamy w Związku naszym serdecznie i życzymy im dobrego rozwoju w Imię Boże za Wiarę i Ojczyznę! Niech te najmłodsze Stowarzyszenia zajmą wkrótce przodujące miejsca wśród innych Stowarzyszeń, niech będą godne swego duchowego Patrona Kazimierza Wielkiego.

S. M. P. w Tyszowcach. Dnia 1 listopada 1926 r. powstało tu S. M. P. żeńskiej.

Zebranie zagał sekretarz generalny ks. Cieśllicki; wykazując potrzebę organizowania się młodzieży żeńskiej. Zwrócił uwagę w swym referacie na stanowisko kobiety wobec społeczeństwa i rodziny. Do S. M. P. zapisało się 50 osób. Do zarządu Stow. weszły: p. Zarębska Stanisława, p. Parolówna Marcela, Sikorska Stefania, Maliszewska Wiktorja, Turkiewiczówna Józefa i p. Kozaklewska Jadwiga.

Dnia 31 października b. r. powstało też w Tyszowcach Stow. Mł. Polskiej męskie. Do Stow. zapisało się 30 druhów. Do zarządu zostali wybrani: Jakubiak Antoni, Szykułski Józef, Grzybowski Stanisław, Zukowski Piotr. Frakimowicz Marcei.

Obydwa Stowarzyszenia jednogłośnie uchwałyły przystąpić do Związku Lubelskiego.

Śpiewem „Roty” zakończono zebranie.



Wizytacje. Członek Rady Związkowej p. Teter Stanisław w dniu 5 września b. r. przybył na zebranie trzech stowarzyszeń a mianowicie: ze Wrzelowca Kluczkowic wsi i Kluczkowic dworu i wygłosił referat na temat „Budowa naszej organizacji“.

W dniu 10 października b. r. Członek Rady Związkowej p. Teter Stanisław wizytował S. M. P. we Wrzelowcu. W tym dniu na zebraniu plenarnym wygłosił referat na temat „Potęga Polski“. Podczas wizytacji zostało stwierdzone że S. M. P. w Wrzelowcu rozwija się i ma dużo inicjatywy.

W dniu 14 października b. r. Członek Rady Związkowej p. Teter Stanisław odwiedził S. M. P. w Kamionce gm. Opole. Podczas zebra-

nia plenarnego na którym było przeszło 100 osób, wygłosił referat na temat „Prawa i obowiązki członków S. M. P. Praca rozpoczęta wśród młodzieży, przez W. Ks. Patrona Józefa Rakana i pana Marcina Kosińskiego nauczyciela przedstawia się bardzo pięknie. Młodzież z zapałem garnie się w szeregi organizacji. Szczęście Boże nowej placówce.

S. M. P. Trawniki. Druh Instruktor A. J. Moch wizytował w dniu 17/XI b. r. S. M. P. w Trawnikach; rezultat wizytacji wypadł niestety na niekorzyść Stowarzyszenia, a w pierwszym rzędzie jego Zarządu; wprawdzie wielką przeszkodą w normalnym rozwoju życia Stowarzyszeniowego jest obecna kampanja cukrowa, w miejscowej cukrowni, gdyby jednak nie osobisty antagonizm niektórych członków Zarządu i nieco więcej sprężystej energii druha prezesa — Stowarzyszenie zapewne nie zapomniałoby o Święcie Młodzieży, które tam przeszło bez echa, nie mówiąc już o innych imprezach.

Związek pokłada nadzieję w obietnicy, danej Instruktorowi, że po ukonczeniu kampanji cukrowej, Stowarzyszenie przerwie swój sen letargiczny i ze zdwojoną energją zabierze się do pracy, by choć w części powetować straty moralne i materialne Stowarzyszenia, tak męskiego, jak żeńskiego, poniesione wskutek nieuzasadnionej bezczynności i bezpodstawowej apatii obydwu Zarządów. Wierzymy, że tak będzie.

Biskupice. Wizytowane w tym samym dniu, nie na lepszą od Trawnik zasługuje opinię, jednak ma swe usprawiedliwienie, prócz kampanji, jeszcze to, że w chwilowy sen pogrążyła je nieobecność dzielnego, a znanego ze swej sprężystości druha prezesa K. Wrońskiego który jest na kursie hodowlano-agronomicznym w Liskowie. Z chwilą jego powrotu zacznie się tam naprawdę „ruch“ w Stowarzyszeniach, tembardziej że wicepatron ich ks. prefekt A. Jakubiec, niedawno tam przybyły, sprawę młodzieży pozaszkolnej wziął sobie gorąco do serca i wierzy, że przy pomocy Patrona ks. Dziekana Białego, tudzież tamtejszego nauczycielstwa, ożywi życie Stowarzyszeń i wprowadzi je na właściwe tory.

Milejów. Wynikiem niespodzianie przeprowadzonej przez druha Instruktora A. J. Mocha w dniu 18/XI b. r. wizytacji, był jego prawdziwie z serca płynący okrzyk: „Brawo Milejów“! Działalność Stowarzyszenia pod każdym względem zasługuje na uznanie; wszystko urządzają, o niczem nie zapominają; święto Młodzieży obchodzono wspaniale i uroczyście, do innych czynów się sposobią. Wielką zasługę położyli dla Stowarzyszenia: miejscowy ks. proboszcz Patron St. Kubicki, który, mimo swego wieku, z młodzieńczą wprost energją i zapałem pracuje wśród swej Stowarzyszonej Młodzieży, oraz druh prezes Jan Wróbel i druha Sekretarka panna J. Pawlikówna; wymienieni są duszą Stowarzyszenia, taktownie i umiejętnie pokonywują wszelkie przeszkody i nie zrażają się trudnościami, co daje rekojmię dalszego moralnego rozwoju Stowarzyszenia, gdy jeszcze członkowie jego rozumieją konieczność regularnego uiszczania składek miesięcznych.

Kanie, pow Chełm. Wizytowane w dniu 19 ub. m. przez dr. instr. Mocha obydwie Stowarzyszenia śpią, ale śpią niespokojnie — przerywa im sen Patron ks. prob. Bojankowski oraz panie Wojciechowskie

i miejscowe p. p. nauczycielki. Sen ten Stowarzyszeń trwać ma do Nowego Roku, aż przykry incydent zaszły w Stowarzyszeniu męskim będzie zapomniany i nastąpi konieczna reorganizacja Zarządów; z Nowym Rokiem, nowe siły, nowa praca, nowe pomysły w dążeniach ku wyżom, aż do celu. Wierzymy i czekamy!

Wólka Kańska, pow. Chełm, wizytowana w tym samym dniu — Siostrzyca Kańskiego, po krótkim zapale wypoczywa, lecz jej druh prezes Holuk uważa, że już wystarczy ten wypoczynek, a zapraszając do patronatu miejscowe nauczycielstwo, pragnie jaknajrychlej wznowić owocną pracę, bo młodzież tam chętna i garnie się ochoczo do wiedzy i oświaty w czem jej pomaga również niestrudzony p. organista z Kańskiego.

Stowarzyszenia żywią nadzieję że p. dziedziczka Wojciechowska usunie najważniejsze przeszkody dobrego rozwoju S. M. P., to jest brak ognisk, przeznaczając na ten cel po jednej salce w Kaniem i Wólce, gdy to się stanie — istnienie Stowarzyszeń będzie zapewnione.

Dotkliwie odczuć się daje na terenie Chełmszczyzny brak druha Szelesta, powołanego do służby wojskowej; brak ten odczuwa i Związek, który oczekując jego powrotu na pole pracy społecznej — wierzy, że osierocone Stowarzyszenia znów intensywnie pracować będą, co daj Boże!

Kurów. Historyczne miasteczko to nie posiada jeszcze prawdziwej placówki wychowawczej młodzieży polskiej, lecz tak starsze społeczeństwo jakoteż i młodzież, uznaje konieczność istnienia takiej placówki. W dniu 20.XI b. r. druh instruktor A. J. Moch do licznie zebranej starszej publiczności wygłosił referat p. t. „Prawidłowe wychowanie młodzieży pozaszkolnej musi być oparte na gruncie religijnem“, który był wysłuchany ze skupieniem i uwagą; dalej przemawiali tamt. ks. prob. W. Szczepanik i ks. Nowicki z Lublina; rezultatem tych przemówień było oświadczenie słuchaczy, że przemówienia te są głosem olbrzymiej większości Narodu Polskiego.

W dniu 21 ub. m. w wypełnionej, przez młodzież kurowską, po brzegi sali szkolnej, tenże druh instruktor wygłosił referaty „Ku wyżynom“ oraz „Zadania i cele S.M.P.“ poczem odpowiadał na różne pytania młodzieży; instruktor przekonany jest, że Kurów wkrótce powiększy szeregi szlachetnych placówek, służących wiernie Bogu i Ojczyźnie.

Garbów. Wizytowany 22 listopada b. r. przez dr. instr. Mocha. Znakomiciel światnie! Biblioteka 800 tomów — prowadzona wzorowo, śliczny sztandar — dużo pism, b. dobry stan gotówki w kasie — myśl budowy własnego domu, regularne uiszczanie składek, karność i posłuch, aż miło! Nadzwyczajne posiedzenie plenarne Stowarzyszenia wypadło doskonale, mały procent nieobecnych, zatrudnionych w cukierni. przygotowane naprędce śpiewy i deklamacje — wszystko to daje wielki plus pracy Zarządu i poszczególnych członków; kochany Patron Stowarzyszenia ks. Górecki również nie szczędzi sił i mozołu pracując dzielnie wraz ze Stow. Pan dziedzic Broniewski widząc taką tężyznę ducha i serc garbowskiej młodzieży, w dowód swego uznania,

obietuje plac pod budowę domu i kilka tysięcy cegieł; dobry rozwój S. M. P. w Garbowie zapewniony. Cześć!

Markuszów. Ks. proboszcz Dubiszewski i p. organista Kotliński przy pomocy miejscowego nauczycielstwa przygotowują założenie S. M. P. w Markuszowie. Szczęść im Boże! Młodzieży markuszowska: Baczność! Woła Cię Czyn!

Wysokie, pow. Puławy. S. M. P. w Wysokiem wizytowane było przez druha instruktora Al. I. Mocha w dniu 23 listopada b. r.

Wynik wizytacji dodatni; Stowarzyszenie w krótkim czasie swego istnienia zdobyło już sztandar i zakupiło sobie doskonały patefon, powiększa też biblioteczkę swoją i myśli o własnym sklepie, którego początkiem ma być trafika, nieistniejąca we wsi; pracy ideowej najbardziej poświęcają się: Patronka Stow. p. Wł. Kurzejówna, powszechnie szanowana oraz druhowie prezes Smolak i sekretarz Strug, którego niezmordowanej pracy zawdzięcza swe powstanie S. M. P. w Mosznie.

Moszna. Trzecie S. M. P. na terenie parafji Garbowskiej wizytowane przez druha instr. Al. J. Mocha w dniach 23 i 24 ub. m.

Młodziutkie to Stowarzyszenie rokuje nadzieję dobrego rozwoju; wyczuć w niem można naprawdę nie słomiany ogień, ale prawdziwy zapal i chęć do pracy oraz zrozumienie celu; nadzwyczajne posiedzenie plenarne wypadło niezłe, druchny dopisały stawiając się licznie, druhowie nie wszyscy z powodu zabawy weselnej; Stowarzyszenie wynajęło sobie ognisko w centrum wsi, które upiększa własnymi siłami, robi ławki i buduje scenę; myśl o sztandarze przewodzi im stale — pracy oddaje się cały Zarząd pod opieką patronki p. J. Baranowskiej.

Druh instruktor odniósł miłe i sympatyczne wrażenie.

KORESPONDENCJE.

Akademje „Chrystus Król“ i „św. Stanisław Kostka“ w Konopnicy. Głębokie wrażenie w duszy zostawiła nam uroczystość, w tym roku pierwszy raz u nas obchodzona, Chrystusa Króla. W całej parafji dzień ten był oczekiwany z niecierpliwością, gdyż Chrystusowi Panu, miano pierwszy raz oddać cześć publiczną — uroczystą, jako Królowi.

Ks. Proboszcz przez szereg kazań wyjaśniał treść i znaczenie tej uroczystości. Ażeby umożliwić ludziom oddanie czci Panu Jezusowi, ks. Proboszcz w dniu tym urządził spowiedź św., zapraszając w tym celu z Lublina 4-ch księży, dla odbywających drugą serję procesji jubileuszowych. Z tego też powodu w dniu tym przeszło 600 osób połączyło się z Chrystusem Królem w Komunji świętej.

Młodzież zaś nasza, chcąc uczcić Chrystusa-Króla, liczniej niż zwykle zebrała się w kościele, ubranym wieńcami, które uwiły nasze druchny. Dużo też i młodzieży w dniu tym przystąpiło do spowiedzi i Komunji św. Po uroczystej Mszy św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odbyła się procesja w której Stowarzy-

szenie nasze wzięło udział gremjalnie, niosąc: feretrony, chorągwie, sztandary, wianek, różaniec i t. p. W czasie nabożeństwa chór nasz, oprócz Mszy św. śpiewał specjalne pieśni na cześć Chrystusa-Króla.

Po skończonem nabożeństwie, młodzież razem ze starszymi, zebrała się w sali szkolnej, gdzie zwykle miewamy zebrania. Dostyc obszerna sala nie mogła zebranych pomieścić.

Zebranie zagał ks. Patron. Następnie chór odśpiewał „Króluj nam Chryste“. Bardzo dobrze deklamowały druchny: St. Zyd-kówna, Chrizanowska Antosia, A. Hetmanówna.

W końcu dziewczynka szkolna, Józia Staszczakówna, prześlicznie wygłosiła wiersz p. t. „Westchnienie do Boga“ — Seweryna Goszczyńskiego.

Koroną tej naszej Akademji, był referat „Chrystus-Król“ — p. profesora St. Gołąba, który specjalnie na ten dzień przyjechał do nas z Warszawy. Jak zwykle, mówił prześlicznie i porywająco. Po skończonem przemówieniu ks. Patron w kilku serdecznych słowach podziękował p. Gołębowi za wygłoszony referat. Na zakończenie, dzieci szkolne, pod kierownictwem nauczycielki — p. J. Hanuszównej, zaśpiewały na dwa głosy pieśń „My chcemy Boga“.

W podobny sposób oddaliśmy cześć w b. r. św. Stanisławowi Kostce, Patronowi Młodzieży. W dniu tym również przeszło 400 osób połączyło się z Panem Jezusem w Komunji św., a w tej liczbie sto kilkadziesiąt serc u stóp Pana Jezusa złożyła nasza młodzież.

Poświęcenie Świetlicy Stow. Mł. Pol. w Potoczku. Dnia 14 listopada r. b. nasze Stow. Mł. Pol. urządziło poświęcenie Świetlicy.

Dotychczas zbieraliśmy się w lokalu szkolnym, gdyż nie posiadaliśmy swej sali. Staraniem naszej Patronki p. M. Przanowskiej otrzymaliśmy w posiadanie od p. Przanowskiego dwie sale, gdzie odąd zbieramy się, uczymy i spędzamy miłe chwile długich wieczorów. Chcąc rozpocząć pracę we własnej świetlicy postanowiliśmy zacząć od poświęcenia jej.

Dnia 14-go listop. o godz. 8-ej rano wszystkie druchny i druhowie zeb-rali się na mszę św. w parafialnym kościele w Potoku Wielkim. Podczas mszy św. celebrowanej przez ks. Protektora kółko śpiewacze z naszego Stow. odśpiewało na chórze kilka ładnych pieśni religijnych. Wszyscy uczestnicy nabożeństwa, gorące modły wznosili do Boga, by nam błogosławił i dodawał sił do rozpoczętej pracy. Po zakończeniu mszy św. ks. Bobolewski w serdecznych i gorących słowach zachęcał nas do pracy oraz udzielił błogosławieństwa.

O godz. 3-ciej p. p. zebrałiśmy się wszyscy, przybyli też miejscowi państwo i rodzice druchen i druhów. Przed przybyciem księży odbyło się krótkie zebranie plenarne. O godz. 4-ej przyjechali księża, po serdecznym przywitaniu ks. Wikary J. Mazur dokonał uroczystego poświęcenia naszej Świetlicy, aby nic złego nie miało w niej miejsca.

Następnie wygłosił w pełnych energii słowach referat „Nasze zadanie.“ Zakończył serdecznem życzeniem, abyśmy w pracy nie usta-

wali. Za mszę św. oraz poświęcenie świetlicy w imieniu Stow. wice-prezes Fr. Szyfer złożył księżom serdeczne podziękowanie.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wieczornica w program której weszły deklamacje wesołe i poważne, śpiewy chóralne, wreszcie zabawa taneczna przy gramofonie.

Ks. Protektor, widząc duże rezultaty w tak krótkim osiągnięte czasie, życzył w serdecznych słowach, aby zapał do pracy nie zgasł, ale jeszcze wzrastał i aby nasza praca nie wyszła na marne nam i całemu ogółowi.

Święto Młodzieży Polskiej w Rudnie. Z dniem piątego listopada rozpoczęliśmy uroczyste nabożeństwa tak zwane „nowenną“ ku czci św. Stanisława Kostki, które było odprawione o godzinie 6-ej wieczór przez naszego Wielebnego Księdza proboszcza, a zarazem i protektora Alojzego Ślączyńskiego. Na nabożeństwo to młodzież zgromadziła się dość licznie, nie tylko Stowarzyszenie, ale i Koło Młodzieży Wiejskiej poszło za naszym przykładem, i brało we wszystkich uroczystościach wspólny z nami udział.

W sobotę, to jest 13-go listopada po nabożeństwie wieczorowym, byliśmy wszyscy u spowiedzi, w niedzielę o godz. 9-ej była wspólna Komunia święta. O godzinie 11-ej suma uroczysta z procesją wkoło Kościoła. W naszym czcigodnym księdzu mamy prawdziwego opiekuna, który nie tylko dba o nasze wychowanie religijno-oświatowe, ale i o finanse, bo dochód z tacy niedzielnej, na którą zbieraliśmy w kościele, w sumie 16 zł. 80 gr. przeznaczony został na tydzień Akademicki.

Wieczornicę urządziliśmy wspólną z Kołem, bo jak mieliśmy się rozłączyć, jeżeli we wszystkich uroczystościach braliśmy wspólny udział.

O godzinie 6-ej wieczorem rozpoczęliśmy kolację, na której byli obecni: ksiądz proboszcz i parę osób starszych. Kolacja była urozmaicona śpiewami i deklamacjami, na zakończenie było odśpiewane „Nie rzucim ziemi“. Od godz. 8-ej do 12-ej odbywała się zabawa taneczna bardzo miła. Napiszcie i Wy miłe druchny i druchowie, jak obchodziliście wasze święto, czy lepiej jak u nas?

S. M. P. w Nałęczowie. S. M. P. do wspólki ze szkołą powszechną urządziło w dniach 13 i 14 listopada dwie wieczornice ku czci św. Stanisława Kostki. Pierwszą wieczornicę urządzono dla dzieci, drugą dla dorosłych — obydwie odbyły się w sali teatralnej szkoły powszechnej. 60 proc. dochodu przeznaczono na szkołę, 40 proc. zaś na stowarzyszenie. Wieczornice udały się świetnie, zarówno pod względem artystycznym, jak i finansowym. S. M. P. pracuje, rusza się też i na zewnątrz. Wkrótce będzie obchodzić rocznicę swego istnienia. Niestrudzony Patron S. M. P. ks. Bobrocki krząta się koło utworzenia patronatu i Koła Opieki nad młodzieżą. Wpłynie to w dużym stopniu na znaczne ożywienie i pogłębienie pracy.

S. M. P. w Horyszowie Polskim. S. M. P. żeńskiej i męskiej obchodziło uroczystość św. Stanisława Kostki. Po nabożeń-

stwie odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika „Niezanego Żołnierza”, **zbudowanego staraniem S. M. P. i ks. J. Kosiora**. Po przemówieniu ks. Patrona i odśpiewaniu „W mogile ciemnej” oraz „Roty” przez S. M. P., orkiestra ochotniczej Straży Ogniowej zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” i złożyła piękny wieniec z amarantową szarfą i napisem: „Cześć Bohaterom Ojczyzny, którzy polegli w Horyszowie Polskim 3 września 1920 roku”.

Wieczorem odbyła się jeszcze wieczornica, na której ks. J. Kosior miał odczyt na temat „Powstanie Listopadowe” oraz z życia św. St. Kostki. Na zakończenie zaś zabawa taneczna ze spiewami.

Druchenka z Horyszowa, która tak ładnie nam o tem wszystkim doniosła, napisała między innymi, że wtedy tylko Stowarzyszenie zbiera się w całości, gdy chodzi o tańce... Wierzmy, że się to poprawi, i że stowarzyszenie, które ma takie ładne pomysły, jak poświęcenie pomnika Nieznanym Żołnierzom, weźmie się wreszcie z energią do pracy!

Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Hrubieszowie. Do wiązanki wspomnień z życia naszego Stow. załączamy bardzo miłe chwile, jakie przeżywaliśmy niedawno w swoim gronie: imieniny ks. Patrona, uroczyste przyjęcie kandydatek do naszej organizacji i święto naszego Stow.

W dniu 13.X obchodziłyśmy imieniny naszego Drogiego Ks. Patrona.

Już raniutko zebrałyśmy się w ognisku, by porobić przygotowania i ubrać zieloną salę. Nie łatwe to było, bo za sceną spał nasz ks. Patron, więc trzeba było cichutko stąpać, a jeszcze ciszej szeptać, by nie usłyszał naszej narady.

Gdy wszystko było gotowe, przyszedł czcigodny ks. Protektor Prałat Juściński, a wreszcie i solenizant. Powitałyśmy go śpiewem, następnie prezeska „Felka z nad Huczwy” w bardzo ładnych słowach złożyła życzenia w imieniu druchen, zaznaczając, że inaczej nie możemy za pracę i trud Jego odwdziżyć się, jak tylko modlitwą, płynącą ze szczerych i życzliwych serc naszych. Poczem podała laurkę złożoną z żywych bratków i liści paproci. Druchna Szymańska złożyła bukiet kwiatów. Ks. Patron w bardzo miłych słowach podziękował nam, a szczególnie ujęłyśmy go wiązanką złożoną z 116 mszy św., 44 Komunii św. i 82 różańców. Także wyhaftowałyśmy dla ks. Patrona laufer. I znowu rozbrzmiał śpiew po sali, a na zakończenie przyniósł ks. Patron koszyk gruszek, torbę cukierków i tacę całusków (proszę się nie przestraszać bo to są ciastka) i to wszystko musiałyśmy opróżnić, więc nie mało miałyśmy roboty, że czcigodny ks. Prałat czekał ze mszą św., więc poszliśmy wszyscy słuchać jej na intencję naszego Drogiego Patrona. Niektóre druchny przystąpiły do Kom. św., a potem wróciłyśmy do rozpoczętego rano zajęcia.

W 4 dni potem miałyśmy drugą uroczystość, to uroczyste przyjęcie kandydatek do Stow. W ognisku ustawiliśmy ołtarzyk,

a na nim wśród powodzi kwiatów statwę M. B. i żarzące świece.

Wokoło niego zebrali się druchny, przyszli goście z Patronatu: Czcigodny ks. Prałat Juściński p. Du-Château, p. Janiszowski, p. dyr. Wiatrowski,

Ks. Niecko zagał tę uroczystość bardzo ładnym przemówieniem do nowych druchenek, mówiąc o celu i obowiązkach Stowarzyszonych, następnie prezeska odczytała protokół z zebrania Zarządu, na którym było postanowione przyjęcie kandydatek, poczem nowoprzyjęte odmówiły z przelożoną przyrzeczenia do jakich się zobowiązały; prezeska w krótkich, lecz ładnych słowach złożyła życzenia owocnej pracy nowym współpracowniczkom. Zabrzmiał śpiew „Niech żyją nam“ i Maryśka z Podzamecza również kilka słów powiedziała w związku z tą doniosłą chwilą. Zaśpiewaliśmy „Sto lat niech żyją nam“ Dr. Gielecka deklamowała „Ode do młodości“. A na koniec zaśpiewano „Hej do apelu“. Poczem p. Du-Château zawsze nam przychylna złożyła od siebie życzenia nowym pracowniczkom. I wszystkie druchenki uściskały swe siostry na polu społecznym, które tak samo chcą iść drogą prawą i służyć wiernie Bogu i Ojczyźnie. Zagrała orkiestra, przybyło jeszcze kilka osób proszonych i wszystka młodź puściła się w tany, to znów przeprowadzano różne gry. P. Janiszowski wesoło i ochoczo z nami się zabawiał, to nam coś opowiadał, to tańczył i t. d. Drogi nasz Patron urządził nam kolację. Dużo było osób, więc zasiadaliśmy do stołu partjami. I tak nam miło czas zeszedł do 11 godz. Poczem podziękowaliśmy ks. Patronowi i zaśpiewaliśmy tak cichuteńko „sto lat niech żyje nam“, że aż ściany pękały i rozeszliśmy się do domów.

Chociaż w tym roku przypada 200 rocznica kanonizacji św. St. Kostki, Stow. nasze większej akademji ku czci Św. Młodzieniaszka nie urządziło, gdyż szkoły taką urządziły, w której brałiśmy udział, a tylko ograniczyliśmy się na mniejszej w ognisku urządzonej. Otóż w niedzielę 14/XI mogliśmy powitać w swym gronie uczennice Sz. Zawodowej, które zaprosiliśmy do siebie. Poczem na akademję przyszedł Wielebny ks. Sławiński zaproszony przez ks. Patrona i przez całe Stow. Odmówiliśmy modlitwę, poczem Czcigodny ks. Sławiński w bardzo miłych słowach przemówił do nas. Potem druchna Cieszelszucówna deklamowała o Św. Stanisławie. Ja wygłosiłam rejerat p. t. „Św. Stanisław ideał młodzieży“, następnie chór zaśpiewał pieśń do Św. St. Kostki. Na zakończenie zaśpiewano Rotę Konopnickiej.

Po przerwie, były poruszane sprawy organizacyjne, a mianowicie że będą kursa dokształcające, że otwiera się osobna czytelnia i że spowiedz druchen będzie w tym tygodniu, podczas misji.

Zycie w naszym Stow. nie ustaje. Dzięki staraniom Czcigodnego i Drogiego Patrona i Jego niestrudzonej pracy i zabiegom, zostały otwarte kursa 3 miesięczne szycia i kroju, którymi kierują i uczą z całym oddaniem wyżej wspomniane Panie. Coraz więcej

druchen wchodzi pod nasz sztandar. Te obchodzone wspólnie uroczystości i święta, coraz więcej zbliżają nas i łączą jak jedną rodzinę, coraz więcej zżywamy się, a cel nasz jeden wskazuje drogę ku wyżynom i szczęściu.

S. M. P. żeńskie w Łabuniach. S. M. P. żeńskie w Łabuniach, choć dopiero teraz odważyło się napisać do nas, pracuje wytrwale. W styczniu zostało nanowo zorganizowane, cały zarząd podał się do dymisji, wypisały się wszystkie dawne członkinie, a zapisały nowe, z pośród których wybrano nowy Zarząd. Odąd zaczęło się lepiej dziać w Stowarzyszeniu, druchny z zapałem uczęszczały na kursa wieczorowe i na zebrania niedzielne. S. M. P. dostało w domu Ludowym swój własny lokal, w którym odbywać się będą zabrania, kursy wieczorowe i kurs zycia. Będzie się tam również mieścić biblioteka i wypożyczalnia książek. W ub. miesiącu została odegrana sztuczka p. t. „Kto im łyzy powróci?“ Dochód z przedstawienia przeznaczyły druchny na prenumeratę „Młodej Polki“ i Okólnika. Co sobotę stale dwie druchny chodzą do kościoła pomagać w sprzątaniu i ubieraniu ołtarzy. Wkrótce Stow. znowu napisze do Okólnika, by donieść o wynikach swej pracy.

S. M. P. w Wólce Profeckiej. W № 10 okólnika na str. 12 we wzmiance o wizytacjach — wspominano też br. pochlebnie i o naszym stowarzyszeniu; uważamy to raczej jako przepowiednię na przyszłość, gdyż Stowarzyszenie nasze jest tak młode jeszcze, iż właściwie rezultatów pracy trudno się doszukać.

Dziękujemy bardzo, iż Ksiądz Sekretarz Jeneralny zechciał nas odwiedzić i być na naszym zebraniu, — oraz za te tak wzniosłe i piękne słowa, któremi nas do pracy zachęcał.

Ze swej strony dołożymy starań, aby one nie przebrzmiały bez echa w sercach i duszach naszych, — a przeciwnie byśmy pracując nad sobą przyczyniły się choć odrobinę ku chwale Boga i Polski.

Poświęcenie Sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Wierchowiskach—Janowskich. Dzień 14-go listopada obchodzono w Wierchowiskach podwójnie uroczyste, złożyły się na to doroczne święto Patrona Młodzieży Polskiej św. St. Kostki i Poświęcenie Sztandaru naszego Stowarzyszenia. Już wczesnym, pogodnym, jakby wiosennym rankiem druchny i druhowie zgromadzili się przed mieszkaniem prezeski, skąd w karnych szeregach czwórkami poszli do kościoła, wszystkie druchny w czerwonych chusteczkach niby wstęga maków. Podczas mszy Mszy świętej ustawieni czwórkami w liczbie 88 członków — odśpiewało Stowarzyszenie pieśń: Kiedy ranne wstają zorze, Witaj, jutrzeńko, My chcemy Boga i Stanisławie Patronie oraz prawie cała młodzież z parafji naszej w liczbie około 400. Po Mszy św. zacyjny i świątły Protektor nasz i proboszcz ks. Władysław Goliński w gorących i podniosłych słowach przemówił do wszystkich, zachęcając specjalnie druhow i druchny do twórczej pracy dla dobra kościoła Katolickiego i Ojczyzny — do przestrzegania hasła na sztandarze „Bóg i Ojczyzna“ poczem wezwał nas do złożenia ślubowania objętego

regulaminem naszym, powtarzaliśmy głośno rotę przyrzeczenia i silnie to wrażenie na wszystkich wywarło. Zaraz potem odbyło się poświęcenie sztandaru, który ofiarowała nam kochana i bardzo ceniona Patronka naszego Stowarzyszenia p. Zofja Świdowa. Chrześtnych rodziców było cztery pary, w pierwszej parze stanęli: miejscowy gospodarz Jan Wielgus z Nauczycielką p. Anielą Koszałkową. W drugiej p. Lawina z miejscową gospodynią A. Hladejową. W trzeciej wiceprezes Adam Wielgus z wice-prezeską Marją Wielgusówną. W czwartej dzieci szkolne L. Derwich i M. Kałdusiówna. Po skończonej ceremonii orkiestra strażacka odegrała na chórze „Boże coś Polskę“. Po wyjściu z kościoła ustawiliśmy się półkolem naprzeciw drzewka Wolności, a miejscowe organizacje ze sztandarami stanęły na skrzydłach czworoboku, który zamykała liczne zebrana publiczność. Kierował tem pan Gustaw Świda, który defiladę zorganizował.

Teraz odbyło się bardzo uroczyście wręczenie Sztandaru przez p. Patronkę, która przemawiając do nas wyraziła nadzieję, że go w silnych dłoniach dźwżyć będziemy, a też kochać i szanować. Poczem sztandar przyjęła prezeska druchna Józefa Kurówna i po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia oddała go chorążemu druhowi St. Zbiżkowi, który stanawszy na „baczość“ odpowiedział tylko hasłem naszym „Gotów“ i w tej samej chwili orkiestra pod batutą p. J. Czerwieńca odegrała Hymn Narodowy. Zaraz potem przy dźwiękach marsza odbyła się we wzorowym porządku defilada, najpierw przemaszerowało nasze Stowarzyszenie przed własnym sztandarem oddając mu w ten sposób pierwszy raz publiczny hołd, dziarsko szły druchny i druhowie pod wodzą swych naczelników druhow: Fr. Hajdasa, Adama Wielgusa i Stachurskiego. Potem już przed wszystkimi sztandarami, a było ich cztery defilowały straże ochotnicze Dworska i Wiejska, Koło Młodzieży Wiejskiej i nasze Stowarzyszenie. Po niesporach Stowarzyszenie urządziło wieczornicę ku czci św. St. Kostki, na którą złożyły się: Referat o św. Stanisł. Kostce wygłoszony przez p. Lawinę. Legendę o św. Stanisławie Kostce—zadeklamowała prezeska Stowarzyszenia Józefa Kurówna. Następnie przy udziale dzieci szkolnych był żywy obraz „Śmierć św. St. Kostki“, oraz odegrano sztukę p. t. „Jasiek Szoferem“ — p. Lawiny. Na zakończenie odbyła się pod okiem Patronatu zabawa taneczna, którą prowadził bardzo przez druchny, druhow i starsze społeczeństwo polubiony p. Lawina, to też ubawiliśmy się tak jak nigdy jeszcze.

Kiedy po skończonej zabawie rozchodziliśmy się do domu, mimo woli nasuwała się myśl, że życie i młodość są piękne, tylko nie wszyscy młodzi umieją wykorzystać je tak, by mieć zadowolenie, i odnieść korzyść moralną — pokrzepić i wzmocnić ducha.

Druchna J. K.



⊗  R Ó Ź N E.  ⊗

Prenumeratę za Okólnik wpłaciły: Babin 5 zł za IV kw. i Krężnica Jara 5 zł. za III kw.

Sładkę związkową (stosownie do ilości stowarzyszonych) przesłały: Babin 9 zł. 90 gr. za IV kw., Krężnica-Jara 3 zł. za III kw., i 6 zł za IV kw. i Potoczek 5 zł. za mies. X i XI.

% ed przedstawień wpłaciły: Nałęczów 2 zł. 75 gr.

Nie wystarcza napisać na kopercie do Związku ulicę i № należy jeszcze wyraźnie dopisać: **Związek Młodzieży [Polskiej]**. (Zdarzył się wypadek, że jedno ze Stow. wysyłając list do Związku podało na kopercie Lublin i № telef.)

Reklamujcie. Dochodzą nas skargi ze strony wielu Stowarzyszeń, że nie otrzymują Okólników. Związek dla wszystkich Stowarzyszeń, które są członkami Związku, regularnie co miesiąc wysyła Okólnik. Jeżeli które Stowarzyszenie nie otrzymuje Okólnika to nie z winy Związku, lecz poczty, do której należy zwracać się z reklamacjami.

Fotografie. Są do nabycia tylko w biurze Związku fotografie z VI Zjazdu Delegowanych w cenie za sztukę 5 zł. 50 gr. (duża grupa ogólna), oraz małe po 1 zł. 20 gr. (różne momenty). Poczta wysyła tylko za nadesłaniem należytości. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 30 groszy.

Walne zebranie doroczne winno w każdym Stowarzyszeniu odbywać się w miesiącu styczniu. Bliższe wskazówki podamy w Okólniku styczniowym. **Patronom i Zarządom** przypominamy, aby zawczasu poczyniły potrzebne przygotowania.

Roczne sprawozdanie. W myśl 3 regulaminu Związku przypominamy wszystkim Stow. aby sprawozdanie z rocznej swej pracy nadesłały do 1-go marca.

Materiał. Na urządzenie „Jasełek” komedyjki i sztuczki można zamówić w skłanicy Związku za zaliczka lub osobiście.

Przed Nowym Rokiem 1927. Każde Stowarzyszenie powinno pamiętać by mieć spokojne sumienie i nie widzieć u siebie komornika ze Związku, uregulować wszystkie zaległe składki członkowskie, opłacić za Okólnik, wpłacić 10% od zabaw i przedstawień i zaległość za książki i druki. W styczniu wysłamy ze Związku do skarbników Stow. którzy nie uregulują rachunków, egzekutora. Pamiętajcie!

Gotów

Sprawie służ!

Sekretariat Jeneralny

Ks. Józef Cieśllicki.



Księgarnia Św. Wojciecha w Lublinie.

- | | | |
|-----|--|---------------|
| [1] | „Zmartwychwstanie” (czyli nieboszczyk w urojeniu) Komedja w 2 aktach | cena 0.50 zł. |
| 2) | „Napad bandytów“ krotoczwila w 1 akcie | 0.40 „ |
| 3) | „Prządka pod krzyżem“ baśń ludowa w 3 aktach | 0.70 „ |
| [4] | „Kto im lzy powróci“ obrazek scen. 2 akt. ze śpiew. | 0.70 „ |
| 5) | „Pan Chciwski“ (czyli skąpy 2 razy traci) Komedja w 4 aktach | 0.70 „ |
| 6) | „Bez ten Święty opłatek“ sztuka ludowa 3 akt. | 0.70 „ |
| 7) | „Wesele wiejskie“ Sztuka ludowa 3 akta śpiew tańce | 1— „ |
| 8) | „Pasterka w krainie wieków“ 3 akta z prologiem i epilogiem | 1.60 „ |
| [9] | „Jestem rabusiem“ farsa w 1 akcie | 0.40 „ |
| 10) | „Jasełka polskie“ (X. Łukaszkiewicz) 4 odsłony | 0.75 „ |
| 11) | „Sztandar 4 pułku Legji Nadwiślańskiej“ w 1 akcie (obr. scen.) | 0.50 „ |
| 12) | „Strażacy“ obr. lud. 4 akta | 0.40 „ |
| 13) | „W Starym dworze“ obr. scen. z roku 1863 | 05.0 „ |
| 14) | „Pan Minister przyjeżdża“ komedja 2 aktowa | 0.80 „ |
| 15) | „Król a biskup“ tragedja 4 akta ze śpiew. | 1.50 „ |
| 16) | „Najnowsze swaty“ Komedja w 2 odsł. | 1.10 „ |
| 17) | „Pożar w podlipiu“ współcz. sztuka ludowa 4 akta ze śpiewami i tańcami | 0.60 „ |
| 18) | „Stryjek Fonsio“ farsa operetkowa 2 akta | 0.50 „ |
| 19) | „O Ziemię“ obrazek ludowy 1 aktowy | 0.40 „ |
| 20) | „Pilnuj swego“ obr. sceniczny 3 odsł. | 0.75 „ |

5022/161283

Księgarnia A. Cybulski w Poznaniu.

(po 1 zł. 50 groszy)

- | | | | | |
|--|---|--------|------|--------|
| 1) <i>Hatina</i> „Bursztyny Kasi“ — obr. lud. 3 odsł. | 4 | mężcz. | 7 | kobiet |
| 2) <i>Żdźarski</i> „Akademik“ czyli ofiara za ojczyznę 1 akt | 9 | „ | 1 | „ |
| 3) <i>Kacz</i> „Adam i Ewa“ krotoczwila 2 akta | 2 | „ | 1 | „ |
| 4) <i>Galasiewicz</i> „Aby handel szedł“ obr. lud. 1 akt | 6 | „ | 3 | „ |
| 5) <i>Kamiński</i> „Kominiarz i młynarz“ kom. 1 akt | 4 | „ | 3 | „ |
| 6) <i>Jasiński</i> „Nowy Rok“ krotoczw. 1 akt | 8 | „ | 3 | „ |
| 7) <i>Dmuszewski</i> „Szkoda wąsów“ — kom. 1 akt | 4 | „ | 2 | „ |
| 8) <i>Ladnowski</i> „Zosia drużna“ Mom. 1 akt | | | 1 | „ |
| 9) <i>X. Tłoczyński</i> „Fatalna szafa“ krot. 1 akt | 5 | „ | 3 | „ |
| 10) <i>Danielewski</i> „Nie rzucim ziemi“ nastr. muz. 1 akt | 4 | „ | 1 | „ |
| 11) <i>Domnik</i> „Sieroce wiano“ sztuka lud. 2 akta | 7 | „ | 3 | „ |
| 12) <i>Zembowski</i> „Bohaterskie dzieci“ obr. dram. 1 akt | 8 | „ | 4 k. | 4 dz. |

po 0.80 zł.

- | | | | | |
|---|---|----|---|----|
| 13) <i>Danielewski</i> „Niuniuk ma hiszpankę“ żywe kino 1 odsł. | 4 | m. | 4 | k. |
| 14) „ „ „Cudowne dziecko“ szkic 1 odsł. | 8 | „ | 1 | „ |
| 15) „ „ „Kościńska kuracja“ farsa 1 odsł. | 3 | „ | 3 | „ |

po 1.60 zł.

- | | | | | |
|--|---|----|---|------|
| 16) <i>Kraszewski</i> „Ciepła wdówka“ komedia 3 akta | 5 | m. | 2 | kob. |
| 17) <i>Szajerowicz</i> „Chłop“ — obr. dram. 3 akta | 8 | „ | 2 | „ |
| 18) <i>Delert</i> „Maryna Mniszchówna“ tragedia | 6 | „ | 1 | „ |

po 3 zł.

- | | | | | |
|---|----|--------|---|--------|
| 19) „Sto za sto“ — kom. 1 akt. <i>Clairvillego</i> | 2 | mężcz. | 2 | kobiet |
| 20) „Obieźysasi“ obr. lud. 4 akta <i>Kołodzieja</i> | 11 | „ | 5 | „ |
| 21) „Ułan i Grenadjer“ kom. 1 akt. (cena 1.50 zł.) | — | „ | 2 | „ |

Bez podania ceny:

- 22) *Dąbiec* „W Betleemską ciemną noc.“ sztuka ludowa ze śpiewami oparta na tle Bożego Narodzenia 3 akta 30 mężczyzn 40 kobiet

Monologi, dialogi i deklamacje

Lasa, Pobratymcy, Raktety i Junoszy po cenie 40 groszy nabywać można w tejsze księgarni, doliczając opłatę pocztową.